

<https://biznes.interia.pl/podatki/news-czy-sektor-publiczny-powinien-jawnie-unikac-opodatkowania,nId,4398056>

# **CZY SEKTOR PUBLICZNY POWINIEN JAWNIE UNIKAĆ OPODATKOWANIA?**

PODATKI

Dzisiaj, 26 marca (06:00)

**Mimo upływu lat dzieje się wiele spraw, które mogą nie tylko zadziwić, ale również wprawić w zakłopotanie. Czy jest możliwe, aby firmy będące własnością publiczną, rządzone przez ludzi działających w interesie tych podmiotów oraz w interesie publicznym, korzystały z usług podmiotów zajmujących się zawodowo ucieczką od opodatkowania swoich klientów - pyta prof. Witold Modzelewski.**

Rozumiem, że tak postępują (niektórzy) zagraniczni a nawet krajowi inwestorzy, którzy chcą zarobić na słabości naszego państwa głównie poprzez uchylanie się od opodatkowania. W końcu nie raz słyszeliśmy z ich strony wygłoszoną nawet publicznie tezę, że "Polska jest rajem podatkowym", bo tu można nie płacić podatków, a zwłaszcza kupić sobie usługi niepłacenia podatków.

Przez poprzednie trzydzieści lat o naszej atrakcyjności inwestycyjnej decydowało pięć czynników:

- wyjątkowo tania i bardzo posłuszna siła robocza (żadnych strajków, brak związków zawodowych),
- oferowane za bezcen trwałe aktywa w postaci ziemi, budynków, nieczynnych fabryk,
- faktyczny brak opodatkowania, bo można załatwić sobie legalny lub pozornie legalny brak całości lub części obciążeń, a nawet zwroty podatków,
- wyjątkowo naiwna klasa polityczna, której bardzo zależy na pustych pochwałach ze strony "zagranicznych inwestorów",
- słabość czwartej władzy, która nie ośmieli się wejść w paradę wielkim graczom.

**Ogólnie byliśmy prywatnie często postrzegani jako coś w rodzaju gigantycznej masy upadłościowej, z której ucieka nie tylko miejscowy kapitał, ale również ludzie (wykształceni i niewykształceni).**

To prawda, że w Polsce od lat istnieje wcale nie taka słaba klasa przedsiębiorców i niekorporacyjnych menadżerów zatrudnionych w sektorze prywatnym i publicznym, która umie robić interesy tworząc stabilne struktury rynkowe. Najważniejsze, że umie przeciwstawić się uprzywilejowanej w każdym

wymiarze zagranicznej konkurencji, obronić się przed wrogością państwa, często współdziałającego z tymi konkurentami.

Dobrze pamiętamy takie oto dziwne przypadki, gdy swego czasu aparat skarbowy zaczął wyniszczać firmy leasingowe, które (jakoby) działały niezgodnie z prawem podatkowym. Po tym, gdy ów rynek przejęły podmioty utworzone przez banki, zakończyły się również kłopoty podatkowe leasingodawców. Przypadek? Być może, ale to tak na marginesie.

Dużo ważniejsze jest to, że tylko nieliczni prywatni przedsiębiorcy wpadliby na pomysł aby korzystać z usług jakichś międzynarodowych struktur, które w dodatku zajmują się załatwianiem ucieczki od opodatkowania. I to z wielu powodów.

Po pierwsze nikt nie chce być zakładnikiem takiego podmiotu, bo ten, kto sprzedał nam tego rodzaju "wynalazek", zaczyna zbyt dużo o nas wiedzieć (zna naszą piętę Achillesową). Jaką mamy pewność, że informacja na ten temat nie trafi w niepowołane ręce? Przecież w tego rodzaju korporacjach rotacja kadry jest tak duża, że za chwilę jakiś tam menadżer czy partner "pójdzie na swoje" i nikt nie sprawdzi, czy dochował tajemnicy zawodowej, która i tak jest już wręcz iluzoryczna. Po drugie nie ma żadnej gwarancji, że interesy w końcu mało ważnego kontrahenta z Polski będą przez te podmioty do upadłego chronione, mimo że informacja (zwłaszcza poufna) jest przecież towarem międzynarodowym, który ma swoją cenę. Przecież nikt o zdrowych zmysłach nie powierzyłby swoich tajemnic komuś, kto obsługuje silniejszych konkurentów - to przecież abecadło wiedzy każdego właściciela.

Tymczasem podmioty publiczne, w tym strategiczne spółki Skarbu Państwa, ponoć garściami korzystają z usług tego rodzaju podmiotów, co wydaje się krokiem wręcz samobójczym. Co rusz można przeczytać jakiś "raport" lub "opinię", która ujawnia (publicznie!) wrażliwe informacje na temat całych branż sektora publicznego, które zostały sporządzone prawdopodobnie na podstawie danych uzyskanych od tychże firm, a ich deponentami są podmioty, które zajmują się ucieczką od opodatkowania krajowych i zagranicznych konkurentów właśnie sektora publicznego.

To jakaś paranoja, z którą właściciel powinien wreszcie zrobić możliwe najszybciej porządek. Jest wreszcie ministerstwo o silnej politycznie obsadzie, które zajmuje się jako właściciel aktywami publicznymi. Potrzebny jest tu nadzór podobny do tego, jaki sprawuje prywatny inwestor, który chce nie tylko zysków ale również rozwoju swojej firmy.

**Witold Modzelewski**

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych